

Gostyńska forsa

Pięćdziesiąt marek z herbem Gostynia? Pieniądze z Borku i Piasków? Przyzwyczajeni jesteśmy do godła państwowego na banknotach i monetach. Mało kto jednak wie, że na początku tego wieku, istniały pieniądze z herbami wydających go miast.

Pierwsza wojna światowa w latach 1914 – 1918 mocno nadszarpnęła gospodarkę państw walczących. Powiat gostyński (wówczas krobicki) znajdował się od 1793 roku pod zaborem pruskim. Biorąc udział w wojnie państwa zaborcze, często ograniczały produkcję bilonu z uwagi na ciągłe braki metali potrzebnych w przemyśle militarnym. Aby temu zaradzić władze samorządowe wydawały lokalny pieniądź zastępczy. Był on ważny najczęściej przez określony czas i na niewielkim terenie. Niektóre jednak banknoty wydawane przez Radę Miejską Gostynia miały nieograniczony zasięg terytorialny.

Marki różowe, białe i jasnozielone...

Już na początku pierwszej wojny światowej, jeszcze zanim doszło do wielkich operacji militarnych, władze Gostynia zadecydowały o pierwszej emisji „miejskiego pieniądza”. Wydane w sierpniu 1914 roku bony miały nominały: 25 Pfg. (fenig), 50 Pfg. 1 M (marka), 2 M, 3 M, 5 M, 10 M i 20 M. Obok więc pieniędzy z wizerunkiem cesarza niemieckiego można było płacić „papierem” z napisem „Gostyn”. Miały one zastępować bilon, a nie banknoty niemieckie. Nie było też potrzeby produkcji bonów o wartościach powyżej 20 M. Bony miejskie drukowano w drukarni E. Kozynowskiego w Gostyniu. W zależności od nominalu, były one koloru różowego, białego lub jasnozielonego. Wszystkie gostyńskie banknoty miały ten sam wymiar: 80 x 30 mm. W połowie grudnia 1914 r. wycofano je jednak z obiegu. Nie znamy dziś powodów tej decyzji. Być może wygrywające na froncie wschodnim Niemcy, początkowo nie były zmuszone do ograniczeń w produkcji bilonu. Nie za-

litarną. Blitzkrieg (niem. *wojna błyskawiczna*) zmienił się jednak w wojnę pozycyjną żołnierzy w okopach. Gospodarka państw walczących miała spore problemy z utrzymaniem ciężaru obciążeń wojskowych. Przedłużająca się wojna zmusiła więc państwo niemieckie do kolejnego ograniczenia puszczania w obieg pieniądza, co z kolei spowodowało kolejne emisje gostyńskich bonów w kwietniu i czerwcu 1917 roku (20 i 50 Pfg.). Obydwie emisje różniły się wyglądem, jak i wymiarami bonów. Bony z kwietnia przypominały rozmiarami pierwsze bony z 1914 (różnice 2 mm), natomiast pущzone w obieg w czerwcu różniły się zasadniczo wymiarami – 70 x 50 mm. Zmieniły się również kolory: tym razem wykorzystano odpowiednio: niebieski dla 20 Pfg. oraz żółty dla 50 Pfg. Ten widoczny przykład załamania się gospodarki niemieckiej, chyba mógł być iskrą nadziei w sercach gostyniaków czekających na klęskę państw centralnych.

Falszywki do kolekcji

Obok papierowych substytutów niemieckich marek w 1917 roku pojawiły się także monety. Bardzo interesująca była emisja pieniądza zastępczego z marca 1917 roku. Tym razem na rynek trafiły cynkowe i żelazne monety o nominalach 5, 10 i 50 Pfg. Wymiarami zbliżone były do dzisiejszych monet 2 i 5 złotych. Najmniejsza – pięciofenigówka miała średnicę 19,3 natomiast pół marki – 25,5 mm. Po raz pierwszy też na wydawanym na naszym terenie pieniądzu metalowym, pojawił się herb miasta. Charakterystyczne wieżyczki – herb Gostynia umieszczone były na awersie monety. Zlecenia na wykonanie monet nie otrzymała jed-

rabiano na terenie Niemiec, sprzedając na potrzeby szybko powstającego rynku kolekcjonerskiego! Falszercz wykonał ogółem 14 150 monet z 70 miast! Na procesie w dniu 11 kwietnia 1924 roku, winnego skazano na trzy miesiące więzienia i zapłać 100 marek w złotych. Dziś niektóre z fałszowanych monet, jako unikaty, mają nawet większą wartość niż oryginały.

Ze znakiem wodnym

Ostatnią niemiecką emisję wypuszczono na jedenaście dni przed zakończeniem wojny. Mimo iż Cesarstwo chyliło się ku upadkowi, żoł-

pierwsze bony miejskie w języku polskim. Mimo iż już 30 października 1917 roku, Przewodniczący Rady Miejskiej Gostynia Roman Sura, zgłosił wniosek o emisję banknotów miejskich, zrealizowano go dopiero po dwóch latach. Banknoty drukowane były dwustronnie w języku polskim na grubym białym papierze. Wydano wartości: 5, 10, 20 i 50 mk. (marek polskich). Bony wykonywała firma Kaczmarska z Gostynia. Na banknotach można zidentyfikować podpisy znanych gostyńskich działaczy: B. Pruski, Męczarski, C. Gładysz i A. Eitner.

Na rynku finansowym funkcjo-

wolnej Polsce – 1 stycznia 1920 roku. Były to banknoty o nominalach od 1 do 20 marek polskich. Pod stemplem Magistratu podpisy składali: Pawlicki, Świtalski i Piko.

Drukarnia Kozynowskiego w Gostyniu przygotowywała emisję pieniądza zastępczego także dla innych ośrodków. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku Piasków (wówczas Sandberg). Tutaj emisja pieniądza zastępczego po raz pierwszy miała miejsce w 1914 roku. Drukowano na żółtozielonym papierze ze znakiem wodnym w formie napisu: PAPIERFABRIK SAKRAU NORMAL, banknoty o nominalach od 0,5 do 5 marek.

Również tylko raz miała miejsce emisja bonów w Pogorzeli i Borku. Banknoty z herbem miasta i napisem **DER MAGISTRAT // ZU POGORZELA** wydano w 1914 roku. Były one wykonywane ręcznie. Istnieje około 35 sztuk odmiann. Z tego samego roku pochodzą też jednostronne bony z pieczęcią magistratu miasta Borek. Pięćdziesięciofenigówki miały druk brązowy, dla 1 M czarny, natomiast dla 2 i 3 M zarówno kolor druku jak i papieru jest nie znany.

Marki za marki

Dziś kartoniki z pieczęciami magistratu miast powiatu gostyńskiego wydają się nie mieć większego znaczenia. Stanowią one jednak nie tylko wartościowy dokument historyczny, lecz również cenny nabytek dla kolekcjonerów krajowych i zagranicznych. Ceny bonów miejskich wahają się od zaledwie paru złotych do (w przypadku unikatów) setek marek. Często kolekcjonerom nie wystarczy posiadanie każdego egzemplarza z danej emisji. Potrafią oni poszukiwać banknotu z tą samą datą, nominałem, który wyglądem różni się od posiadanego przez nich... podpisem lub wyciętymi „zabkami” na brzegach banknotu! Dla mieszkańców naszego powiatu jest on jednak z pewnością kawałkiem historii naszej małej ojczyzny.

GRZEGORZ SKORUPSKI

Tekst powstał na podstawie rozmów z znawcą problemu pieniądza zastępczego, emerytowanym nauczycielem Zbigniewem Ratajczakiem z Katarzynina. Zainteresowanych odsyłam do jego pracy *Zastępczy pieniądź w Gostyniu i powiecie gostyńskim*. Przedstawione banknoty pochodzą ze zbiorów kolekcjonerów polskich i niemieckich. Osoby będące w posiadaniu bonów miejskich (lub ich zdjęć) z terenu powiatu gostyńskiego lub innych, proszone są o kontakt z redakcją bądź muzeum w Gostyniu.



20 marek polskich z 1919 r. z Gostynia.

nierze niemieccy nadal okupowali spore tereny na wschodzie Europy. 1 listopada 1918 roku wydano kolejną emisję banknotów. O skali problemów gospodarczych Rzeszy Niemieckiej może świadczyć, fakt że choć nadal na rynku funkcjonowały „blaszaki miejskie”, konieczna stała się emisja kolejnych bonów: od 0,50 do 20 marek. Tym razem bony drukowano dwustronnie na białym papierze ze znakiem wodnym, w dru-

nowały także żetony wydane przez cukrownię „Gostyni” (ZUKERFABRIK/GOSTYN) oraz Bank Pożyczkowy.

Punitz, Kroben, Sandberg, Pogorzela i Borek

Również inne miasta powiatu zmuszone były wydawać własne pieniądze. Dwukrotnie emitowano pieniądź zastępczy w Poniecu: w 1914 i 1917 roku. Pierwsza emisja wykonana została techniką hektografii, tzn. odręcznym napisem tekst był później powielany, a numery i nominały dopisywane. Na tych banknotach umieszczono herb miasta. Zasięg ważności określony był na 15 km od miasta go wydającego. Na jednej z emisji popełniono najprawdopodobniej jednak błąd wpisując zamiast 15 aż 50 km!

Inny rodzaj banknotów z terenu powiatu gostyńskiego posiadał stempel **MAGISTRAT DER STADT// *KROBEN***. Był to oczywiście pieniądź wydany przez władze samorządowe Krobi. Dwukrotnie wypuszczono tutaj emisję w języku niemieckim: w 1914 i 1917 r. Miały one wartość od 10 Pfg. do 3 M. Bony drukowano na perforowanej taśmie. Pośrodku pieczęci znajdował się herb miasta. Trzecią emisję pieniądza zastępczego miasto wypuściło już



20 marek z Gostynia, jeszcze po niemiecku z 1918 r. oraz 10 marek polskich z Krobi.

chowały się żadne wzmianki na temat prób fałszowania bonów miejskich pierwszej emisji.

Rok 1917: niebieskie i żółte

Kolejne lata pierwszej wojny światowej mocno nadwyrężyły gospodarkę niemiecką. Planując wojnę dowództwo w Berlinie liczyło na szybką, „błyskawiczną” operację mi-

nak żadna z firm gostyńskich. Być może próbowano w ten sposób zapewnić jak najmniej strat przy produkcji, związanych z wynoszeniem „blaszaków” z terenu fabryki. Pierwsze monety z herbem Gostynia wykonywała firma Lauer z Norymbergii. Wkrótce okazało się jednak, że zarówno wersja cynkowa jak i żelazna były fałszowana. Monety te pod-

karni Ostdeutsche Buchdruckerei u. Verlagsanstl. w Poznaniu. Podobnie jak wszystkie dotychczasowe emisje drukowane były w języku niemieckim, najczęściej z podpisem: z podpisem „Magistrat der Kreisstadt Gostyn”.

Wreszcie po polsku

Długo trzeba było czekać na